**Krąg Biblijny – Spotkanie 36 (Mk 9,33-41)**

**23.11.2022 r.**

**Mk 9,33-41:**

**Kontekst:**

- cały fragment Mk 9,33-50 to zbiór mów wygłoszonych przez Jezusa (prawdopodobnie jest on efektem redakcyjnej pracy samego Marka, który w ten sposób stworzył swego rodzaju katechizm dla pierwszych gmin chrześcijańskich i jednocześnie praktyczne kompendium poświęcone zagadnieniu naśladowania Jezusa)

- analizowany tekst składa się z dwóch części:

* wprowadzenie narracyjne poruszające kwestię wielkości (w. 33-34)
* pouczenie o warunkach pierwszeństwa (ww. 35-37)
* pouczenie o znaczeniu więzi z Chrystusem (ww. 38-41)

**w. 33:** „**Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?»**”

 - *przyszli do Kafarnaum –* miejscowość położona na północnym brzegu Jeziora Galilejskiego; tędy przebiegała słynna droga *Via Maris* (Droga Morska), która łączyła Damaszek z Egiptem; etymologicznie nazwa miejscowości znaczy „*wioska Nahuma*”, ale w Nowym Testamencie Kafarnaum jest określone miastem Jezusa (Mt 9,1);

 - *gdy był w domu –* prawdopodobnie chodzi o dom Szymona Piotra; „dom” dla Marka jest miejscem, które podkreśla szczególną więź Jezusa z uczniami;

 - *o czym to rozprawialiście w drodze –* Jezus chce się dowiedzieć, czy Jego uczniowie zaakceptowali drogę, którą im wcześniej nakreślił, zapowiadając swoją śmierć i zmartwychwstanie; w ten sposób pobudza ich do głębszej refleksji; pytanie Jezusa było natarczywe: On ich „pytał” (imperfectum), a nie „zapytał” (aoryst);

**w. 34:** „**Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy.**”

 - *lecz oni milczeli* – milczenie jest znakiem zamknięcia się na Jezusa;

 - *w drodze –* wszystko dzieje się podczas tej samej drogi, na której Jezus zapowiedział im swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie;

 - *posprzeczali się między sobą –* w gronie uczniów doszło do kłótni;

 - *kto z nich jest największy –* „być największym” to być człowiekiem sukcesu, zajmować najbardziej prestiżową pozycję, miejsce we wspólnocie, być nieustannie zauważanym, być obdarzonym najróżniejszymi godnościami, mieć władzę nad innymi; uczniów interesuje, kto między nimi odgrywa największą rolę, kto powinien najpierw zabierać głos i zajmować pierwsze miejsce przy stole; Jezus wie, że musi dalej formować swoich uczniów; oni rzeczywiście nie zrozumieli nic z tego, co im mówił;

**w. 35:** „**On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!».**”

 - *On usiadł -* ta postawa wyraża Jego autorytet jako nauczyciela; Jego nauczanie jest wprowadzone bardzo uroczyście za pomocą konstrukcji składającej się z trzech czasowników oznaczających czynności przemawiającego: usiąść, wezwać, mówić; wśród uczniów Jezusa Dwunastu należało do grupy najbardziej bliskiej Jezusowi; nie wiemy ilu uczniów szło za Jezusem; wszyscy jednak wiedzieli, że oni są specjalną grupą, do której istoty należało „być z Jezusem” (zob. Mk 3,13-19); uczniowie, będąc na drodze, w rzeczywistości nie byli z Jezusem; gest przywołania przypomina im, kim mają być, ale zarazem pokazuje, że to, co powie Jezus będzie należało do istoty bycia Jego uczniem;

 - *jeśli kto chce być pierwszym –* Jezus mówi o konkretnym pragnieniu bycia pierwszym; co ciekawe, nie gani takiego pragnienia i pokazuje, że każdy może ten warunek spełnić. Przywraca jednak właściwy wymiar tego pierwszeństwa, wskazując na środek do jego osiągnięcia:

- „być ostatnim ze wszystkich” i „sługą wszystkich”; drugie wyrażenie wyjaśnia pierwsze; Marek używa tutaj słowa *diakonos* („sługa”), od którego pochodzi słowo „diakon”; w Nowym Testamencie znajdziemy także czasownik *diakonein*, którego znaczeniem podstawowym jest „służyć przy stole”; słowa Jezusa nie są skierowane tylko do urzędowych diakonów Kościoła, ale do wszystkich uczniów Jezusa; o jakim „słudze” mówi Marek? Język grecki zna jeszcze jedno słowo na określenie „sługi”, a mianowicie *doulos*, dosłownie „niewolnik”; ten drugi termin wskazuje na tego, który jest własnością kogoś drugiego, od którego woli zależy i musi mu być całkowicie poddany; wskazuje on zatem na relację zależności, poddaństwa; termin *diakonos* oznacza kogoś, kto daje się do dyspozycji innym, czyni to z radością i entuzjazmem, dobro innych leży mu na sercu, reaguje na potrzeby innych i według tych potrzeb postępuje; uczeń Jezusa musi być „sługą dla wszystkich”, to znaczy nikt nie powinien być wyłączony z horyzontu służby ucznia Chrystusa; każdy potrzebujący ma prawo do płynącej z serca służby; służba jest miarą postępowania uczniów wobec siebie nawzajem i wobec innych ludzi;

- Czego domaga się taka postawa? „*Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech bierze swój krzyż i niech mnie naśladuje*” (8,34). Czym jest służba? „*Zaparcie się samego siebie*” i „*branie krzyża*” jest równoznaczne z „*byciem ostatnim i sługą*”; służba domaga się nieustannego „umierania” dla siebie, zapominania o sobie; ona może być krzyżem, który jednak jest koniecznym warunkiem pójścia za Jezusem, to znaczy naśladowania Go;

**w. 36:** „**Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich:**”

 - *wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy ramionami –* Jezus wybrał dziecko; obejmuje je swoimi ramionami i tym samym pokazuje uczniom, co to znaczy służyć; być może mamy tu do czynienia z grą słów: w języku aramejskim to samo słowo (*talia*) oznacza zarówno „sługę” jak i „dziecko”; dziecko jest najsłabszym ze wszystkich, nie liczy się w społeczeństwie, najbardziej potrzebuje pomocy, jest symbolem kogoś, kto zależy od innych i potrzebuje innych, jest niemal bez znaczenia i niewiele może dać w zamian za otrzymane dobro;

**w. 37:** „**«Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał».**”

 - *kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje -* „przyjąć dziecko” oznacza wyświadczyć dobro komuś pozbawionemu wpływów; wskazuje na bezinteresowną służbę na rzecz osoby potrzebującej, bezbronnej bez perspektywy otrzymania za to gratyfikacji i nagrody; w takiej perspektywie „służyć” to nic innego jak otworzyć drzwi swojego życia dla potrzebującego, pozwolić mu wejść do naszego życia i w ten sposób zachować z nim komunię (wspólnotę);

- *Mnie przyjmuje –* takie przyjęcie jest w rzeczywistości wspólnotą z Jezusem i Bogiem Ojcem; przyjmowanie Jezusa („w imię moje”, „Mnie przyjmuje”) oznacza przyjmowanie w Nim Boga („nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”); służba staje się uobecnieniem miłości Jezusa – „w imię moje”; ona jest możliwa dzięki zjednoczeniu z Nim i na Jego wzór; uczniowie są wezwani do przyjmowania wysłanników Boga w dzieciach, czyli w tych, których najłatwiej lekceważyć i nie przyjąć;

**w. 38:** „**Wtedy Jan rzekł do Niego: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami».**”

 - *wtedy Jan rzekł do Niego –* wystąpienie Jana otwiera nową scenę; możliwe, że Jan chce w ten sposób dyskretnie zmienić temat rozmowy, która mogła być dla nich niewygodna;

- *widzieliśmy kogoś –* Jan opowiada o wydarzeniu, którego świadkami byli uczniowie;

- *kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy i zabranialiśmy mu –* uczniowie zobaczyli działającego egzorcystę i próbowali mu przeszkodzić, jednak ich interwencja była nieudana, na co wskazuje czas przeszły niedokonany czasownika „*przeszkadzać*”; Jan zwraca przede wszystkim uwagę, że egzorcysta powoływał się na Jezusa „*widzieliśmy kogoś, kto w Twoje imię wyrzucał demony*”; uczniowie próbują zatem przeszkodzić powoływaniu się na więź z Jezusem komuś, kto nie należy do grona Jego uczniów; uzasadnienie Jana („bo nie chodził z nami”) wyraża ich przekonanie, że tylko uczniowie mogą działać w Jego imię (zob. Mk 3,15; 6,7); w reakcji uczniów jest jakaś obawa o zachowanie swoich przywilejów i prestiżu, egoistyczna troska o hermetyczność wspólnoty, którą tworzą z Jezusem;

**w. 39:** „**Lecz Jezus odrzekł: «Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie.**”

 - *nie zabraniajcie mu –* odpowiedź Jezusa oznacza, że uczniowie nie powinni przeszkadzać powołującemu się na Niego; skoro ów egzorcysta czyni cuda w imię Jezusa, to wyklucza to niebezpieczeństwo mówienia i działania cudotwórcy przeciwko Jezusowi: „*Kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz mówić źle o Mnie*”;

**w. 40:** „**Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.**”

 - uczniowie mają zrozumieć, że brak ścisłej przynależności do ich grupy nie oznacza, że ktoś jest ich wrogiem; skoro nie występuje wprost przeciwko Jezusowi i jego uczniom („nam”), to w pewien sposób należy do ich wspólnoty: „*Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami*”

**w. 41:** „**Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.**”

 - Jezus zapewnia, że ktokolwiek życzliwie wspiera uczniów, dlatego że są Jego uczniami: „Kto wam poda kubek wody [do picia], dlatego że jesteście Chrystusa”) otrzyma nagrodę („zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody”); w ten sposób zostaje bardzo mocno zaakcentowana więź z Jezusem, która ma znaczenie dla zbawienia wszystkich ludzi; wystarczy, że inni ludzie uznają przynależność uczniów do Chrystusa, okażą im swoją życzliwość i wsparcie, wtedy będą nagrodzeni przez Boga.

**Myśli do medytacji:**

- Jezus po raz kolejny przyszedł do domu Szymona Piotra: czy mój dom jest miejscem, gdzie Jezus dobrze się czuje? Jak wygląda modlitwa rodzinna w moim domu?

- Jezus „pytał” a nie „zapytał” swoich uczniów: w jakim stopniu cechuje mnie wytrwałość? Czy walczę o tych, na których mi zależy tak jak Jezusowi zależało na Jego uczniach?

- uczniowie milczeli: czy nie uciekam w milczenie? Czy potrafię przyznać się do błędu wobec współmałżonka/dzieci/rodziców?

- uczniowie posprzeczali się między sobą: co jest głównym powodem/tematem sprzeczek/kłótni w mojej rodzinie?

- kto z nich jest największy: czy nie mam takiej pokusy, żeby oceniać ludzi (i siebie) w kategoriach „wielkości” tego świata? czy szanuję wszystkich jednakowo?

- nie jest niczym złym „chcieć być pierwszym”; jednak „pierwszeństwo” w Królestwie Bożym osiąga się na drodze służby tym „najmniejszym” i „ostatnim” – na tym polega Boża logika; kiedy ostatnio udzieliłam/udzieliłem komuś takiemu pomocy? (zupełnie bezinteresownie i nie oczekując niczego w zamian?)

- Jezus wziął dziecko: dziecko jest symbolem niewinności i zależności; jaki jest mój stosunek do petycji, która ostatnio pojawiła się w internecie, a której treścią jest próba zakazu spowiedzi dzieci do 16 roku życia? czy to rzeczywiście miałoby służyć dobru dzieci?

- Jezus utożsamia się z tymi, którzy po ludzku nie mają znaczenia: czy staram się dostrzegać oblicze Chrystusa w drugim człowieku?

- uczniowie, możliwe, że zazdrośni o swoją pozycję, próbowali zabraniać działania „w imię Jezusa” komuś, kto nie chodził z nimi; czy przynależność do Kręgu nie wbija mnie w pychę?